

Sygn. akt I ACa 111/17

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 19 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Paweł Czepiel
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Zaczyk

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko P. K.

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 11 października 2016 r. sygn. akt I C 142/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Grzegorz Krężolek SSA Andrzej Struzik SSA Paweł Czepiel

**Sygn. akt I ACa 111/17**

## UZASADNIENIE

J. S. w pozwie skierowanym przeciwko P. K. domagał się rozwiązania umowy dożywocia zawartej w dniu 9 lipca 2015 r. pomiędzy nim i pozwaną. Na uzasadnienie swego żądania powód podał, że umową tą przeniósł na pozwaną własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w S. przy ul. (...) wraz z wynoszącym (...)części udziałem w nieruchomości wspólnej w zamian za dożywotnie utrzymanie. Będąca jego wnuczką pozwana zamieszkała z nim w przedmiotowym lokalu już przed zawarciem umowy, tj. od czerwca 2015 r., zapewniając, że się nim zaopiekuje. Przez okres 2 miesięcy pomagała powodowi, robiła zakupy, gotowała, jednak w dniu 20 sierpnia 2015 r. bez podania powodu

wyprowadziła się do swej matki. Od tego czasu pozwana nie kontaktowała się z powodem, nie odbierała od niego telefonów i nie odwiedzała go, nie wypełnia też żadnych obowiązków wynikających z umowy dożywocia, a powód sam utrzymuje mieszkanie i opłaca rachunki. Dopiero w dniu 18 grudnia 2015 r., po wezwaniu pisemnym do wykonywania obowiązków wynikających z zawartej umowy, pozwana telefonicznie skontaktowała się z powodem oświadczając, że powód nie jest osobą obłożnie chorą i nie wymaga pomocy.

Pozwana wnosiła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, przyznała fakt zawarcia umowy dożywocia i zamieszkania przez nią wraz z powodem, przy czym w okresie wspólnego zamieszkiwania powód sam opłacał rachunki a pozwana wykonywała obowiązki domowe. Pozwana w tym czasie jeszcze uczęszczała do szkoły zawodowej i odbywała praktyki. Pozwana twierdziła, że powód nie wymagał stałej opieki i pomocy osób trzecich w codziennych sprawach. Opuszczenie mieszkania, którego dotyczyła umowa dożywocia wynikało z postawy powoda, kategorycznego żądania przestrzegania przez pozwaną narzuconego porządku i oczekiwań powoda, że pozwana będzie mu posłuszną. Powód życzył sobie nieustannego towarzystwa pozwanej, miał do nie pretensje, gdy odwiedzali ja znajomi, zwłaszcza płci męskiej, przesiadywał razem z nimi i pilnował pozwanej. Bezpośrednią przyczyną wyprowadzki pozwanej było żądanie powoda aby opuściła mieszkanie i odebranie pozwanej kluczy od niego, gdy nie powróciła na noc do domu, przy czym pozwana uprzedziła wcześniej o tym powoda i zostawiła mu jedzenie w lodówce. Po opuszczeniu przez pozwaną mieszkania powód kilkakrotnie do niej dzwonił i awanturował się. Zdaniem pozwanej nie można jej zatem zarzucić niewykonywania obowiązków z umowy dożywocia.

Wyrokiem z dnia 11 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji wskazał jako okoliczności bezsporne fakt, że pozwany był właścicielem lokalu mieszkalnego w K., który sprzedał w dniu 12 września 2014 r., a 5 dni później kupił lokal mieszkalny nr (...) w S. przy ul. (...), wraz z wynoszącym (...) części w nieruchomości wspólnej.

Nadto sąd I instancji ustalił następujące fakty:

Powód J. S. przez około 20 lat nie utrzymywał żadnych kontaktów ze swoją córką B. K. (1) i wnuczką – pozwaną P. K.. Powód poznał wnuczkę dopiero jesienią 2014 r., kiedy nawiązał kontakt z rodziną.

We wrześniu 2014 r. powód postanowił sprzedać posiadane przez siebie mieszkanie w K. i przeprowadzić się do S., bowiem w tej miejscowości mieszkała jego córka wraz z rodziną. B. K. (1) i jej mąż M. K., na prośbę powoda, pomagali mu szukać odpowiedniego mieszkania w S.. Po przeprowadzce do S. powód pozostawał w bardzo dobrych relacjach z córką i wnuczką. Niemal codziennie odwiedzał córkę, jadał u niej obiady. W czerwcu 2015 r. pozwana przeprowadziła się do mieszkania powoda. Powód wyremontował jej pokój, kupił nowe meble i telewizor, pożyczył pieniądze na laptopa.

W dniu 9 lipca 2015 r. przed notariuszem G. G. w Kancelarii Notarialnej w S. pomiędzy powodem a pozwaną zawarta została umowa o dożywocie, objęta aktem notarialnym rep.(...) nr (...). Na mocy ww. umowy powód przeniósł na pozwaną P. K. własność opisanego powyżej lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), a w zamian za to pozwana zobowiązała się zapewnić powodowi dożywotnie utrzymanie, tj. przyjąć go jako domownika, dostarczyć mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Ww. umowa dożywocia została zawarta z inicjatywą powoda.

Powód jest osobą samodzielną finansowo, utrzymuje się z emerytury w wysokości 2.361,27 zł miesięcznie. Powód nigdy nie oczekiwał od pozwanej, że będzie ona partycypowała w kosztach utrzymania mieszkania. Pomędzy stronami nigdy nie było rozmowy na ten temat. Powód sam regulował czynsz i rachunki za media, dawał pozwanej pieniądze na zakup żywności.

W okresie wspólnego zamieszkiwania pozwana była jeszcze uczennicą – uczęszczała do szkoły zawodowej, gdzie kształciła się w zawodzie cukiernika. Pozwana odbywała praktyki w cukierni, uzyskując z tego tytułu dochód w wysokości 180 zł miesięcznie. Pozwana nie miała innych źródeł dochodu, pozostawała na utrzymaniu rodziców. Powód wiedział o tych okolicznościach.

Przez cały okres wspólnego zamieszkiwania pozwana zajmowała się prowadzeniem domu – sprzątała, prała, prasowała, robiła zakupy i przygotowywała posiłki. Z uwagi na odbywane praktyki w cukierni, pozwana wracała do domu ok. godziny 17 – 18, jednak zawsze zostawiała powodowi w lodówce przygotowany obiad, który trzeba było jedynie podgrzać. Powód nie podgrzewał sobie posiłku sam, zawsze czekał, aż pozwana wróci i poda mu obiad. Zdarzało się, że pozwana zapraszała do mieszkania przyjaciół, m.in. koleżankę B. K. (2) oraz swojego chłopaka. Powód chciał towarzyszyć pozwanej w trakcie jej spotkań ze znajomymi w mieszkaniu, opuszczał pokój pozwanej tylko na jej wyraźną prośbę. Pozwana kilka razy wychodziła do koleżanek lub do chłopaka, dwa razy wróciła o godzinie 00:30, ale zawsze wcześniej informowała powoda, gdzie wychodzi i o której wróci. Powód nie był zadowolony kiedy pozwana wychodziła ze znajomymi wieczorem, uważał, że powinna spędzać czas w domu.

We wrześniu pozwana pojechała do swojego chłopaka na urodziny. Urodziny odbywały się w sobotę, pozwana planowała wrócić do domu następnego dnia. Pozwana uprzedziła powoda o swoich planach, zostawiła mu obiad w lodówce. Powód zdenerwował się, że pozwana wychodzi i zabrał jej klucze do mieszkania. W niedzielę rano powód zadzwonił do pozwanej i powiedział jej, że ma wyprowadzić się z mieszkania. Przez dwa dni pozwana nie mogła odebrać swoich rzeczy, ponieważ powód nie chciał wpuścić jej do mieszkania. Pozwana przeprowadziła się do swoich rodziców, gdzie mieszka do chwili obecnej.

Pozwana ukończyła naukę we wrześniu 2015 r. Przez ok. półtora miesiąca pracowała dorywczo zarabiając 900 zł. Od stycznia do kwietnia 2016 r. pozwana nie pracowała. Obecnie od około pół roku pozwana pracuje jako sprzedawca i zarabia 1.300 zł netto miesięcznie, z czego oddaje rodzicom 500 zł.

W grudniu 2015 r. powód przesłał pozwanej nakaz płatniczy dla podatku od nieruchomości na kwotę 30 zł. Pozwana odesłała nakaz powodowi, bo w tym okresie pozostawała bez pracy i nie uzyskiwała żadnych dochodów. Kolejny nakaz podatkowy pozwana uregulowała.

Powód ma ukończone 76 lat. Pozostaje pod stałą opieką lekarską w Centrum (...) Sp. z o.o. w K., lecz się także w poradni kardiologicznej, neurologicznej, urologicznej i laryngologicznej. Powód cierpi na przewlekłą chorobę niedokrwienną mięśnia sercowego, nadciśnienie tętnicze, zespół preekscytacji, chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa, gruczolak prostaty, niedosłuch. Ze względu na cykle zaostrzania się dolegliwości powód wymaga doraźnej pomocy.

Pomimo iż powód cierpi na liczne schorzenia związane z wiekiem, jest osobą dość sprawną, nie ma problemów z samodzielnym poruszaniem się. Sam chodzi po zakupy i jeździ na wizyty lekarskie do K., sam przyjmuje leki. Obecnie powód jada obiady w barze mlecznym. W okresie kiedy mieszkał w K., też jadał w barach mlecznych. Powód przyjaźni się z J. G., który mieszka w K.. Czasem, kiedy powód gorzej się czuje, np. gdy jest przeziębiony, dzwoni do J. G. i prosi go, aby zrobił mu zakupy. Takie sytuacje zdarzają się raz lub dwa razy w miesiącu.

Pozwana wyraża gotowość zapewnienia powodowi pomocy i opieki, jeśli zajdzie taka potrzeba i jeśli o taką pomoc powód poprosi. Pozwana w żaden sposób nie utrudnia powodowi zamieszkiwania w lokalu przy ul. (...).

Powód chciałby mieć kogoś do pomocy, ale nie życzy sobie, aby opiekowała się nim pozwana.

Ustalenia powyższe Sąd Okręgowy poczynił na podstawie zeznań świadków B. K. (1), M. K. i B. K. (2), a także zeznań pozwanej, dając im wiarę w całości. Zdaniem sądu I instancji zeznania te były jasne, logiczne i spójne, korelowały ze sobą wzajemnie i nie zawierały sprzeczności mogących podważyć ich wiarygodność. Za niewiarygodne uznał natomiast sąd zeznania powoda oraz świadka J. G. w odniesieniu do faktu rzekomego nakłonienia powoda przez pozwaną do zawarcia spornej umowy, a także zeznaniom powoda, iż nie wie on dlaczego pozwana wyprowadziła się z mieszkania. Sąd wskazał też, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z wywiadu wu operatora telefonii komórkowej mającego

ustalić wykonywanie połączeń z telefonu powoda na telefon pozwanej w okresie od 20 sierpnia do 1 września 2015 r. oddalił uznając, że wszystkie sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione.

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji odwołał się do treści art. 913 k.c. wskazując, że dla rozwiązania umowy dożywocia na podstawie § 2 tego artykułu nie wystarczy niewłaściwy układ stosunków, uniemożliwiający bezpośrednią styczność stron, ale konieczny jest wyjątkowy charakter zachodzącego wypadku. Ustawodawca wprawdzie nie określa, na czym ta wyjątkowość ma polegać, niemniej jednak w orzecznictwie przyjmuje się, że chodzi tu o naganne zachowanie zobowiązanego, krzywdzenie dożywotnika, agresję i złą wolę, działania celowo nakierowane na ponizanie dożywotnika, chęć szczególnego dokuczenia mu lub naruszenia jego godności. Nie jest też rzeczą obojętną, z jakich przyczyn doszło do ukształtowania się złych stosunków między stronami, w szczególności wykluczone jest rozwiązanie umowy dożywocia, gdy wyłącznie po stronie dożywotnika leży przyczyna złych stosunków między stronami. Wyjątkowość wypadku ma polegać na krzywdzeniu dożywotnika, a nie na złym nastawieniu dożywotnika do kontrahenta.

W rozpoznawanej sprawie tak rozumiany wyjątkowy wypadek nie zachodzi. Zarzuty powoda dotyczące niewywiązywania się przez pozwaną z obowiązków wynikających z umowy dożywocia nie mogą odnieść skutku. Powód nigdy nie wymagał od pozwanej partycypacji w kosztach utrzymania lokalu, mając świadomość, że pozwana jest jeszcze uczennicą i ma bardzo niewielkie dochody. Także i obecnie dochody pozwanej, która zakończyła już naukę zawodu (1.300 zł netto), są znacznie niższe od dochodów powoda 92.361,27 zł netto). Odnośnie zarzutów dotyczących braku opieki sąd wskazał, że powód, pomimo dolegliwości związanych z wiekiem, jest osoba dość sprawną i z wyjątkiem okresów, kiedy jest przeziębiony lub gorzej się czuje, opieki takiej nie potrzebuje. Pozwana w okresie zamieszkiwania z powodem należycie wywiązywała się z obowiązków domowych, co powód sam przyznał. Mieszkania przy ul. (...) nie opuściła z własnej inicjatywy, ale na żądanie powoda, w związku z niepowróceniem na noc do domu. Przeprowadzone postępowanie wykazało, że pozwana nie dopuściła się w stosunku do powoda jakichkolwiek negatywnych zachowań i deklaruje chęć udzielania powodowi pomocy, ale powód pomoc tę odrzuca. W tej sytuacji nie zachodzą przesłanki do rozwiązania umowy dożywocia określone przez art. 913 § 2 k.c.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu sąd I instancji oparł na przepisie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

- naruszenie art. 908 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie go i uznanie, że zobowiązania kreślone w umowie dożywocia są wymagalne dopiero po wezwaniu dożywotnika;
- naruszenie art. 913 § 2 k.c. poprzez niezastosowanie go w sytuacji, gdy pozwana, jako strona umowy dożywocia, nie wywiązywała się z przyjętych tą umową zobowiązań, co między innymi w sposób bezpośredni wpłynęło na całkowite zerwanie więzi osobistej między stronami umowy dożywocia;
- błędne ustalenie stanu faktycznego, co w sposób oczywisty wpłynęło na treść zaskarżonego wyroku;
- naruszenie art. 217 § 2 k.p.c. poprzez niezasadne niedopuszczenie przez sąd zgłoszonych dowodów;
- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, za przyznaniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. dotyczący bezpodstawnego, zdaniem powoda, pominięcia dowodów, odniesiony został do dwóch zgłaszanych środków dowodowych, a to dowodu z pisma powoda z dnia 18 grudnia 2015 r. zawierającego skierowane do pozwanej wezwanie do wywiązywania się ze zobowiązań wynikających z umowy dożywocia oraz zgłoszonego na rozprawie wniosku o przeprowadzenie dowodu z wywiadu w telefonii komórkowej na okoliczność, iż powód w okresie od 20 sierpnia do 1 września 2015 r. kontaktował się telefonicznie z pozwaną, wzywając do wykonywania umowy dożywocia. Istotnie sąd I instancji nie przeprowadził dowodu z pisma powoda z dnia 18 grudnia 2015 r. i do pisma tego nie odwołał się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pomimo że dowód ten był wnioskowany w pozwie, a pismo to do pozwu zostało dołączone (k. 25). Niemniej jednak fakt skierowania przez powoda do pozwanej tego pisma został przez pozwaną przyznany w jej zeznaniach, a zatem okoliczność, że wezwanie takie miało miejsce, dowodu nie wymagała (art. 229 k.p.c.). Okoliczność przesłania pozwanej tegoż pisemnego wezwania nie została wprawdzie przez sąd I instancji powołana w ustaleniach faktycznych, niemniej jednak, w kontekście wywodów sądu co do przesłanek rozwiązania umowy dożywocia, jej ustalenie nie miało by znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Fakt wezwania do wykonywania obowiązków wobec dożywcotnika nie spowodowałby bowiem korekty ustaleń dotyczących przyczyn zaniechania wykonywania tych obowiązków, a zatem, w kontekście trafnego wyводу prawnego sądu I instancji, nie mógłby doprowadzić do przyjęcia, że zachodzi wypadek wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 k.c.

Odnosnie pominięcia dowodu z wnioskowanego wywiadu u operatora telefonii komórkowej apelujący w żaden sposób nie uzasadnia, na czym miałyby polegać naruszenie przepisu art. 217 § 2 k.p.c., a zatem dlaczego uznanie przez sąd I instancji, że wszelkie sporne okoliczności zostały dostatecznie wyjaśnione miałyby ten przepis naruszać. Co więcej, przyczyny pominięcia tego dowodu wskazane przez sąd I instancji, odpowiadają przepisowi art. 217 § 3 k.p.c., a nie objętemu zarzutem apelacji przepisowi art. 217 § 2 k.p.c. Niemniej jednak, nawet gdyby zasadnie zakwestionować pominięcie tego dowodu z uwagi na dostateczne wyjaśnienie wszelkich spornych okoliczności, samo oddalenie tego wniosku dowodowego było trafne, jakkolwiek z innych przyczyn, niż wskaże przez sąd I instancji. W szczególności, zgodnie z przepisem art. 159 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 roku – prawo telekomunikacyjne, dane te są objęte tajemnicą telekomunikacyjną, a stosownie do art. 180a ust. 1 tej ustawy udostępnianie tych danych sądowi odbywa się na zasadach określonych w przepisach odrębnych. O ile stosowne przepisy regulujące udostępnienie tych danych zawarte są w kodeksie postępowania karnego, to kodeks postępowania cywilnego przepisów takich nie zawiera. W konsekwencji sąd nie mógł skutecznie żądać od operatora sieci telekomunikacyjnej takich danych. Dane te są natomiast dostępne tak dla nadawcy, jaki i dla odbiorcy rozmów. Powód mógł zatem uzyskać od operatora bilingi jego połączeń i przedstawić je sądowi zgłaszając stosowny wniosek dowodowy, jednak tego nie uczynił. Niezależnie od powyższego zauważyć trzeba, że nawet ustalenie faktu wykonywania przez powoda połączeń telefonicznych do pozwanej we wskazanym okresie, nie byłoby dowodem przydatnym dla wykazania treści tych rozmów, a zatem nie dostarczyłyby wiadomości mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jakkolwiek powód podnosi w apelacji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., to w żaden sposób go nie uzasadnia. Przepis art. 233 § 1 stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Stąd podniesienie zarzutu jego naruszenia zawsze musi się wiązać z polemiką z dokonaną przez sąd oceną zebranego materiału i wymaga jednoznacznego wskazania, które z dowodów zostały przez sąd wadliwie ocenione, na czym polega błąd sądu w tej ocenie, jaka powinna być właściwa ocena tych dowodów i dlaczego. Mając na uwadze, że zarzut naruszenia prawa procesowego, aby był skuteczny, musi wskazywać, że naruszenie to miało wpływ na treść wyroku, koniecznym jest także wskazanie, które z ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd są błędne, na czym błąd ten polega i jakie ustalenia, w świetle zebranego materiału, przy poprawnej jego ocenie, sąd powinien poczynić. Wadliwa ocena materiału dowodowego tylko wtedy ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdy jej wynikiem jest błędne ustalenie okoliczności faktycznych dla tego rozstrzygnięcia istotnych. Tymczasem powód ograniczył się do ogólnikowego stwierdzenia w apelacji, że sąd I instancji naruszył art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego oraz zarzucił błędne ustalenia faktyczne w oczywisty sposób wpływające na treść zaskarżonego wyroku, a uzasadnienie zarzutów nie zawiera jakiegokolwiek polemiki z oceną dowodów przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a tylko ogranicza się do ponownego przytoczenia faktów według wersji podawanej przez powoda. Skarżący, stawiając zarzut

naruszenia art. 233 k.p.c., nie wskazuje też, o który z paragrafów tego artykułu mu chodzi, ale nie przedstawia jakichkolwiek twierdzeń nawiązujących do § 2 tego artykułu. Taki zarzut nie zawiera żadnej istotnej treści i jest pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia procesowego, a w konsekwencji nie wymaga rozważenia przez sąd II instancji.

W konsekwencji powyższego w odniesieniu do wyżej omawianych zarzutów Sąd Apelacyjny stwierdza jedynie, że podziela ocenę dowodów dokonana przez sąd I instancji i, bez konieczności przedstawienia szerszych rozważań oceny tej dotyczących, w pełni akceptuje ustalenia faktyczne przez ten sąd poczynione, czyniąc je podstawą swego orzeczenia.

Podnoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 908 § 1 k.c. jest oczywistym nieporozumieniem. Sąd I instancji w żadnym miejscu swego uzasadnienia nie stwierdzał, że świadczenia z umowy dożywocia stają się wymagalne dopiero po wezwaniu przez dożywotnika jego kontrahenta do spełniania tych świadczeń, a jedynie ustalał stosunki łączące strony i ich wzajemne zachowanie w aspekcie istotnym dla oceny, czy niespełnianie tych świadczeń przez pozwaną może zostać uznane za wypadek wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. W tym aspekcie ustalenie przyczyn, dla których pozwana nie wypełnia swych obowiązków wobec dożywotnika, ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia. W sytuacji, gdy w okresie wspólnego zamieszkiwania stron ograniczenie się przez pozwaną do wypełniania obowiązków związanych z prowadzeniem domu było wynikiem porozumienia stron znajdującego podstawy w ówczesnej sytuacji zobowiązanej i bliskim stosunku rodzinnym łączącym strony, fakt że powód pokrywał koszty utrzymania mieszkania nie może prowadzić do negatywnej oceny zachowania pozwanej. Co do późniejszego okresu, to przyczyną niewypełniania niepieniężnych obowiązków wynikających z umowy dożywocia była postawa powoda, a zatem ta okoliczność nie może zostać uznana za przyczynę uzasadniająca rozwiązanie umowy dożywocia. Co do niewywiązywania się w tym czasie z obowiązków związanych z ponoszeniem kosztów utrzymania mieszkania, które niewątpliwie spoczywały na pozwanej, to ta okoliczność, w ustalonym stanie rzeczy, nie może być uznana za wypadek wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., prowadzący do uwzględnienia powództwa. Przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnia tego przepisu znajduje pełne oparcie w utrwalonym orzecznictwie sądów i w poglądach doktryny prawa. Sąd Apelacyjny w pełni ja podziela, co prowadzi do uznania, że oddalenie powództwa było trafne.

Z powyższych przyczyn apelacja okazała się bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powoda, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz pozwanej kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem ustalonym w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania apelacyjnego (tj. w dniu wniesienia apelacji).

SSA Grzegorz Krężolek SSA Andrzej Struzik SSA Paweł Czepiel